

**Marek Matyjewicz**

Wydział Nauk Społecznych

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## Piosenki „szuwarowo-bagienne” jako nowy rodzaj mazurskiego folklu

W samo południe, gdy stajemy na Beldanach  
I tafla wody skrzy się ogniem aż po brzeg.  
Ja znowu widzę – czemu, nie wiem – z wód  
wychyla się Goplana.

A Balladyna szuka malin w gęstwie drzew.

K. Beśka, *Bo ta łódka nazywała się „Poezja”*

### Wstęp

Muzyka jest wspaniałym towarzyszem podróży i wypoczynku. Czasami pozwala „osłodzić” trudy przemieszczania się po wędrownych szlakach, często również jest kojącym „okładem” dla zmęczonego całodzienną wędrówką organizmu. Jej właściwości relaksujące, terapeutyczne oraz integrujące znane są od niepamiętnych czasów. Człowiek zazwyczaj sięga po muzykę kiedy czuje potrzebę uwolnienia nagromadzonych w nim emocji – tak pozytywnych jak i negatywnych. Muzyka więc to swoiste *katharsis* dla duszy, sposób powrotu do równowagi psychofizycznej. Słuchanie muzyki bądź jej uprawianie w trakcie wypoczynku powoduje uwalnianie się hormonów szczęścia (endorfin) – sprawia, że człowiek czuje się zrelaksowany, szczęśliwy i (choć na chwilę) wolny od zmartwień i trosk.

Zdaniem K. Płaczek „muzyka jest bez wątpienia sztuką, której odbiór uaktywnia zarówno zmysły, jak i wyobraźnię. Sposób, w jaki się jej doświadcza, zależy od wielu czynników, w szczególności od wrażliwości słuchacza, rozumianej jako ogólna zdolność do odczuwania emocji, od otwartości na intensywność przeżycia estetycznego, jakim jest odbiór dzieła muzycznego, oraz od okoliczności, które temu aktowi towarzyszą – doświadczenie kompozycji wykonywanej na żywo ma wszak zupełnie inny charakter niż odbiór tego samego dzieła utrwalonego na płycie lub innym

nośniku”<sup>1</sup>. Specyfika twórczości opisywanej w poniższym tekście polega na tym, że zazwyczaj jej percepcja dokonuje się na łonie natury, a to wiąże się z dodatkowymi zjawiskami akustycznymi (szum drzew i sitowia, plusk i szmer fal) które dodają jej niepowtarzalnego kolorytu i dynamizują związane z jej odbiorem przeżycia oraz emocje. Okoliczności przyrody wzmacniają i dopełniają zatem symboliczno-mityczną przestrzeń tej twórczości, którą L. Polony określa jako: „sferę przestrzennych wyobrażeń, przedstawień i asocjacji, a także pewnych przestrzennych idei, motywów i tematów literackich, ujawniających się w utworze muzycznym – takich, jak np. źródło, rzeka, morze, góry, wędrówka, wschód i zachód słońca, i wiele innych”<sup>2</sup>. Muzyka i przyroda tworzą więc harmonijną strukturę w której człowiek aktywnie odpoczywa, zaspokaja wysublimowane potrzeby, rozwija talent i przeżywa emocje – przez co wzbogaca i uwrażliwia swoją osobowość.

### **Piosenki żeglarskie, szanty, pieśni kubryku – muzyczne opowieści z krainy „bez granic”**

Podróżowanie i odkrywanie nieznanych zakątków naszej planety od zawsze fascynowało ludzi i rozpalało ich wyobraźnię. Na początku oczywiście odbywało się to drogami lądowymi, mozolnie i z trudem wytyczanymi wśród lasów, ogromnych stepów i wznoszących się wysoko do nieba pasm górskich. Wynalezienie żeglarstwa skróciło czas podróży, wyznaczyło zupełnie nowe kierunki eksploracji naszego globu a przede wszystkim pozwoliło odkryć nowe kraje, poznać ich mieszkańców oraz ich kulturę. Ten sposób przemieszczania się w ogromnym stopniu przyczynił się do powstania zjawiska dyfuzji kulturowej w której rezultacie tradycyjne kultury etniczne (plemienne, narodowe) wzbogacone zostały o symbole, przekazy i wątki zaczerpnięte z innych systemów kulturowych.

Bardzo dobrym przykładem aktywności twórczej człowieka wynikającym z opisanych procesów są właśnie piosenki i pieśni (szanty) z pokładów galeonów, kutrów i fregat od tysiącleci przemierzających bezkresne wody naszej planety. Jak trafnie zauważa M. Szurawski „chłopcy z Irlandii, Anglii, Skandynawowie, Niemcy, Francuzi szli na pokłady, niosąc ze sobą przyśpiewki wiejskie, pieśni drwali i flisaków, ballady minstrelki, piosenki góralskie i wojskowe, operetkowe, arie, ba! nawet kołysanki dziecięce i kolędy. Murzyni z rejonów Karaibów dorzucali do tego swoje pieśni z plantacji, kanacy motywy polinezyjskie – i wszystko to wpadało w ucho szantymena, który z tych elementów talentem, wyczuciem muzycznym i poprzez improwizację

<sup>1</sup> K. Płaczek, *Między dźwiękiem, słowem i obrazem: o przestrzenności w muzyce*, „Investigationes Linguisticae” 2017, vol. XXXVI, s. 73.

<sup>2</sup> L. Polony, *Przestrzeń i muzyka*, Wyd. Akademia Muzyczna w Krakowie, Kraków 2007, s.10.

tworzył szantę”<sup>3</sup>. Zdaniem J. Wadowskiego „szanty stanowią połączenie pieśni i »tańca pracy«, połączenie o cechach tożsamyh dla wszystkich kultur. Wszelkie przejawy folkloru nawiązują do prawzorów swoistych dla danego środowiska: w wypadku marynarskiej pieśni roboczej owo środowisko jest z gruntu internacjonalne, w stopniu nie spotykanym w przypadkach innych tworów folkloru”<sup>4</sup>. „W szantach – pisze H. Stefanowska – od wieków splatały się wpływy różnych kultur, dając jedyną w swoim rodzaju międzynarodową twórczość. To prawda, że morze łączy narody. W jednej z szant amerykańskich słyhać rytm czeskiej polki. W innej – żeglarze brytyjscy mówią, że to szanta rosyjska – najwyraźniej dźwięczy nasze »miała baba koguta«. Splatało się to wszystko, przemieszało. Dominują wpływy anglosaskie, ale nie wyłącznie. Stare ludowe motywy bretońskie splatały się z murzyńskimi songami, a gdzieś tam słowiańska nuta przypomina o naszej obecności na morzach. Szanty bowiem były wspólną własnością. Każdy mógł brać i dawać w równej mierze. Tym samym prawom podlegają do dziś. Nikt nie odtwarza, nie tłumaczy ich dosłownie. Szukamy współbrzmienia ze współczesnością i własną wrażliwością”<sup>5</sup>. W wielu przypadkach ich fabuła jak również warstwa muzyczna stanowią konglomerat wzorów kulturowych pochodzących z różnych zakątków naszego globu.

W tym miejscu należałoby wyjaśnić te dwa, bardzo istotne w kontekście podejmowanych tu rozważań pojęcia: „szantymen” i „szanta”. Szantymen był na okręcie – obok kapitana, bosmana i kucharza – jedną z najważniejszych postaci, ponieważ nadawał on rytm pracy i decydował o wykonywanych w danym momencie czynnościach związanych z prowadzeniem jednostki bądź też innych ważnych pracach na okręcie. Jego rytmiczne zaśpiewy i komendy wydawane w formie pieśni i przyspiewek dyscyplinowały załogę i ułatwiały równoczesne wykonywanie czynności. „Szantymen – pisze M. Szurawski – nie musiał pięknie śpiewać. Nikt też nie wymagał od niego, by grał na instrumencie, choć było to bardzo pożądane. Bardziej od talentów muzycznych załoga ceniła umiejętność prowadzenia ludzi i kierowania wspólnym wysiłkiem, (...) szantymen znał jak nikt inny liny i cały takielunek, musiał wiedzieć – na pewno i od razu – co, jak i gdzie poluzować, wybrać i obłożyć i co, i jak przy tym śpiewać”<sup>6</sup>. Im szerszy był repertuar wykorzystywany przez szantymena, tym większą cieszył się estymą załogi, która nie doświadczała monotonii przy wykonywaniu stale powtarzających się czynności.

Pieśni wykonywane przez szantymena zostały nazwane szantami. „Szanta w ujęciu najbardziej klasycznym to morska pieśń pracy, śpiewana na dawnych żaglowcach w celu utrzymania rytmu i tempa pracy zespołowej wykonywanej przy obsłudze pomp

<sup>3</sup> M. Szurawski, *Szanty i szantymeni. Ludzie i pieśni z wielkich żaglowców*, Wyd. GLOB, Szczecin 1990, s. 13.

<sup>4</sup> J. Wadowski, *Pieśni spod żagli*, Wyd. Morskie, Gdańsk 1989, s. 110.

<sup>5</sup> H. Stefanowska, *Rozśpiewane morze*, Wyd. Morskie, Gdańsk 1975, s. 36.

<sup>6</sup> Tamże, s. 164.

zézowych, wybieraniu kotwicy i stawianiu bądź zrzucaniu żagli. Pochodzenie samego terminu nie jest jasne. Wskazuje się na możliwe powiązania z francuskim słowem *chanson* – ‘pieśń’, z angielskim *chant* – ‘śpiewać, intonować’ oraz z wyrazem *chaunt* oznaczającym pieśń murzyńską z południowych stanów Ameryki”<sup>7</sup>. Zdaniem M. Szurawskiego „szanty jako marynarskie pieśni pracy rozwinęły się z bardzo pragmatycznych powodów. Z przyczyn ekonomicznych z biegiem lat rosły żaglowce i malały załogi, natomiast praca pozostawała niezmienna. Dodajmy: ciężka praca fizyczna, dla rąk i grzbietu. Szanta stawała się więc swoistym narzędziem pracy, bez którego »nie szła« praktycznie żadna ciężka robota na pokładzie”<sup>8</sup>. Rodzajowi i charakterowi danej czynności wykonywanej na pokładzie przypisane były odpowiednio dobrane (pod kątem tempa i rytmu) pieśni i zaśpiewy. Z tego względu wśród szant żeglarskich<sup>9</sup> możemy wyróżnić:

a) szanty takielunkowe (śpiewane przy obsłudze ożaglowania i olinowania żaglowca) – szanty szarpania, szanty pociągania, szanty ciągnięcia, dzielące się dodatkowo na powolne i szybkie;

b) szanty mechanizmowe (śpiewane przy obsłudze urządzeń mechanicznych, np. pomp) – szanty napędzania skokowego, szanty napędzania jednostajnego, powolne i szybkie.

„Marynarskie pieśni robocze – pisze A. Wadowski – podlegały prawom rozwojowym powszechnym dla ludowej twórczości muzyczno-literackiej. Wydaje się jednak, że w wypadku pieśni żeglarskich badacz poddając analizie ich treści literackie ma w pewnej mierze zadanie łatwiejsze niż badacz folkloru »ładowego«. Teksty pieśni żeglarskich zawierają bowiem wiele szczegółowych informacji geograficznych, historycznych, technicznych i obyczajowych, które są dużym ułatwieniem dla ustalania kolejności powstawania znanych wariantów i dokonywania analizy ich treści literackich. Dzięki tym cechom możliwe jest określenie z dość dużą precyzją przebiegu procesu rozwojowego poszczególnych szant, zwłaszcza wówczas, gdy istnieją zapisy wielu wariantów jednej pieśni”<sup>10</sup>. W szantach więc, oprócz tematyki związanej *stricte* z marynarską profesją pobrzmiewają echa różnych wydarzeń historycznych, geograficznych odkryć czy też wspomnienia związane z przeżywanymi przygodami oraz różnymi zjawiskami naturalnymi z którymi musieli mierzyć się marynarze i żeglarze (sztormy, huragany, katastrofy, epidemie).

Pomimo faktu, iż na okręcie pracowało się praktycznie bez przerwy, zdarzały się momenty wytchnienia i wypoczynku. Pomieszczenia dla załogi w których mogła ona

<sup>7</sup> A. Pięcińska, *Czy to lina, czy dziewczyna? – tekstowy obraz kobiety i żaglowca w polskich szantach*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin–Polonia”, vol. XXXIV, s. 138.

<sup>8</sup> M. Szurawski, *Szanty i...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>9</sup> Istniały również szanty rybackie i wioślarskie.

<sup>10</sup> J. Wadowski, *Pieśni spod...*, dz. cyt., s. 114.

zdrzemnąć się i znaleźć chwilę wytchnienia nazywano kubrykiem. Tam również śpiewano i muzykowano. W ten sposób narodziły się pieśni kubryku, które A. Wadowski określa jako „śpiewane przez żeglarzy bez praktycznego celu pieśni przez nich stworzone bądź zapożyczone i wprowadzone do marynarskiej tradycji po przetworzeniu przez marynarską społeczność. (...) Statkowe koncerty zwane przez marynarzy »banyans« [od nazwy figowca bengalskiego – *banyan*, aut.] były formą relaksu podczas dwugodzinnej »długiej psiej wachty«, praktycznie jedyne okresu, który mógł być wykorzystany dla przyjemności, gdy statek był na morzu. Pozostałą część doby wypełniała praca i sen oraz posiłki”<sup>11</sup>. Pieśni kubryku – w odróżnieniu od szant – nie były pieśniami pracy lecz umilały marynarzom wypoczynek, pozwalały na chwilę zapomnieć o trudach i znoju długich pełnomorskich rejsów. Ich tematyka dotyczyła spraw ogólnoludzkich, zazwyczaj związanych z pożegnaniem i tęsknotą za rodzinnym domem, miłosnych historii oraz mitów i legend jakie wypełniały wyobraźnię żeglarzy.

Muzyka, a przede wszystkim śpiew stały się stałym elementem kultury żeglarskiej, źródłem wiedzy o prawidłach i tajemnicach tej pięknej profesji ale również nośnikiem wartości i etosu żeglarskiego. Jeszcze nie tak dawno nauka piosenek żeglarskich i pieśni morskich była stałym punktem szkoleń, kursów i obozów żeglarskich, stanowiła element integracji i edukacji – doskonale uzupełniając dydaktyczno-metodyczną stronę procesu szkolenia o pierwiastki artystyczne i animacyjne. Jednocześnie potwierdzając fakt, że muzyka łączy i zbliża ludzi, czyniąc ich piękniejszymi i bardziej wrażliwymi na otaczającą rzeczywistość.

### **„Na Mazury, Mazury, Mazury” – artystyczna strona letniego wypoczynku**

Nasz piękny kraj, z racji położenia geograficznego i ukształtowania terenu jest bardzo dobrym miejscem do rozwoju kultury wodnej. Dostęp do Morza Bałtyckiego i występowanie olbrzymiej ilości śródlądowych zbiorników wodnych (jeziora, zalewy) otwiera szeroką ofertę dla sportu oraz turystyki wodnej. Kraina Wielkich Jezior Mazurskich jest na mapie naszego kraju głównym miejscem uprawiania żeglarstwa śródlądowego, choć oczywiście nie wolno zapominać, że dużym powodzeniem również cieszą się: Jezioro Solińskie w Bieszczadach, Jezioro Zegrzyńskie pod Warszawą, Zalew Sulejowski pod Łodzią, Jezioro Siemianowskie na Podlasiu, Zalew Wiślany i Jezioro Charzykowskie na Pomorzu – wymienianych najważniejsze i najprężniej działające. Jednak to Mazury najbardziej utożsamiają piękno letniego wypoczynku pod żaglami, odbywającego się w niepowtarzalnej scenarii błękitu jezior zatopionego w zieleni łąk i lasów. Oczywiście pobyt i wypoczynek na Mazurach może

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 165, 187.

przybierać różne formy, ale to właśnie sporty wodne są najbardziej popularne wśród odwiedzających to miejsce przybyszów.

Nie zawsze jednakowoż tak było. W poprzednim systemie wypoczynek na wodzie często zarezerwowany był dla warstw uprzywilejowanych, a do ośrodków wczasowych powstających w najpiękniejszych zakątkach naszej krainy kierowano wybrańców. Czasy transformacji diametralnie zmieniły tę sytuację, a dokonujące się przemiany dały również szansę rozwoju kultury żeglarskiej również w jej artystycznych aspektach. „Żeglarsstwo – pisze P. Jędrzejko – stało się po 1989 roku jednym z ulubionych sportów w Polsce zaś pieśni żeglarskie zyskały tak wielką popularność, że działalność zespołów szantowych i rozmaite »szantowiska« rozwinęły się w istotną dziedzinę rodzimego przemysłu muzycznego. Obok pieśni tradycyjnych – prostych, często seksistowskich i nieekologicznych, czasem brutalnych, lecz mimo to przez miłośników marynistyki darzonych niekłamanym sentymentem, powstają współczesne piosenki żeglarskie: nowe pieśni kubryku, rock-szanty, pop-szanty, wykonywane z towarzyszeniem instrumentów lub *a cappella*. Te ostatnie najczęściej zachowują poetykę tradycyjnej szanty, lecz wykonywane są w profesjonalnie aranżowanej, wielogłosowej harmonice, przeznaczone są na estradę i dla fonoteki tego gatunku”<sup>12</sup>.

Piosenki poświęcone tematyce żeglarskiej, morskiej czy też „szuwarowo-jeziorowej” zazwyczaj możemy usłyszeć gdzieś na łonie natury, przy ognisku bądź też w portowej tawernie a teksty tych utworów wypełniają harcerskie, turystyczne czy też zawierające utwory o charakterze integracyjno-biesiadnym śpiewniki. Nie oznacza to jednak, że renomowani artyści nie sięgali po nią – w powojennej muzyce popularnej znajdujemy wiele przykładów pięknych kompozycji słowno-literackich poświęconych tematyce morza, jeziora i związanych z tymi okolicznościami przyrody emocji. Niektóre z nich stanowiły swego rodzaju „symbole” danego pokolenia – oddawały klimat czasu i muzyczne zapatrywania artystów w nim tworzących<sup>13</sup>. Wiele z nich zyskało tak wielką popularność, że na stałe weszło nie tylko do „żelaznego” repertuaru spotkań przy ognisku ale doczekało się ponownych opracowań i aranżacji, wzbogacając koncertowy repertuar wielu rodzimych wykonawców szant i piosenek żeglarskich<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> P. Jędrzejko, *Ślady na oceanie: refleksja nad myśleniem magicznym i prozą Lucjana Wolanowskiego*, [w:] *Wokół reportażu podróżniczego*, (red.) D. Rott, M. Kubik, Wyd. UŚ, Katowice 2009, s. 96.

<sup>13</sup> *Na całych jeziorach ty*, sł. A. Osiecka, muz. A. Sławiński, z repertuaru T. Tutinas; *Nad morzem*, sł. i muz. S. Krajewski, z repertuaru zespołu „Pięciolinie”; *Spacer dziką plażą*, sł. Z. Kramer, muz. Z. Kandelewicz, z repertuaru S. Borysa; *Port piratów*, sł. A. Osiecka, muz. S. Krajewski, z repertuaru zespołu „Czerwone Gitary”, *Wróćmy na jeziora*, sł. J. Świąć, muz. K. Klenczon, z repertuaru zespołu „Czerwone Gitary”.

<sup>14</sup> *Port*, sł. H. Stefanowska, muz. K. Klenczon, z repertuaru zespołu „Trzy Korony”, *10 w skali Beauforta*, sł. J. Kondratowicz, muz. K. Klenczon, z repertuaru zespołu „Trzy Korony”; *Stary bryg (statek widmo)*, sł. W. Skalski, muz. K. Klenczon, z repertuaru zespołu „Czerwone

Duża część piosenek żeglarskich to klasyczne szanty i pieśni kubryku do których dopisano polskie teksty bądź też dokonano przekładów z języków w których były one oryginalnie wykonywane<sup>15</sup>. Ich popularność była zachętą dla rodzimych (głównie amatorskich) twórców i kompozytorów do tworzenia własnych piosenek, które klimatem i tematyką oczywiście nawiązywały do klasycznych szant. Pierwszą grupą muzyczną profesjonalnie tworzącą i wykonującą tzw. „szantę szuwarowo bagienną”<sup>16</sup> był powstały w 1985 roku zespół „Zejman & Garkumpel”<sup>17</sup> swoją nazwą nawiązujący do klasyków pieśni folkowej, zespołu „Simon & Garfunkel”. Następny był nieistniejący już zespół „Spinakery” który w swoich piosenkach w humorystyczny sposób również opowiadał historie znad brzegów jezior i mazurskich portów<sup>18</sup>. Utwory tych wykonawców w większości oparte są na prostej rytmice i harmonii, prawdopodobnie tym można tłumaczyć ich obecność niemal przy każdym ognisku i w każdej tawernie – opanowanie gry na gitarze w stopniu podstawowym pozwala je bez problemu wykonywać. Dalszy rozwój twórczości „szuwarowo-bagienniej” związany był – z jednej strony – z poszerzaniem się infrastruktury żeglarskiej w naszym rejonie (nowe stacje wodne, porty i sąsiadujące z nimi tawerny) – z drugiej zaś – z zainteresowaniem się tą formą wyrazu artystycznego przez impresariaty muzyczne oraz instytucje upowszechniania kultury, które organizują koncerty i spotkania muzyczne. W całym kraju zaczęły odbywać się większe bądź mniejsze spotkania z szantami i pieśniami wodnymi. Warmia i Mazury również w końcu mogły się pochwalić własnymi festiwalami żeglarskimi, które były lub jeszcze są organizowane w Giżycku, Mikołajkach, Sztynorcie, Ostródzie oraz Iławie<sup>19</sup>. Otwarcie mazurskich amfiteatrów i scen dla kultury żeglarskiej zaowocowało „wysypem” – nie tylko w naszym regionie – sporej

---

Gitary”. Wymienione utwory i wiele innych (autorstwa i współautorstwa K. Klenczona i S. Krajewskiego) w nowych, oryginalnych aranżacjach umieścił na płycie pt. *Czas powrotów* olsztyński zespół „Shantaż”.

<sup>15</sup> *Hiszpańskie dziewczyny* (org. *Spanish ladies*), sł. A. Mendiagrał, muz. trad.; *Śmiały harpunnik* (*Diamant*), przekł. M. Siurawski, muz. trad.; *Shenandoah*, sł. A. Mendiagrał, muz. trad.; *Pożegnanie Liverpoolu*, sł. J. Rogacki, K. Kuza, muz. trad.

<sup>16</sup> Termin „szanta szuwarowo-bagienna” został wymyślony przez Mirka Kowalewskiego i nieżyjącego już Michała „Lucjusza” Kowalczyka w nieistniejącej już Tawernie „Keja” w Węgorzewie.

<sup>17</sup> *Samantha*, sł. i muz. M. Kowalewski; *Mazurscy Kolumbowie*, sł. i muz. M. Kowalewski; *Mikołajki*, sł. i muz. M. Kowalewski; *Autobus 5.40*, sł. i muz. M. Kowalewski (wszystkie utwory z repertuaru zespołu „Zejman & Garkumpel”).

<sup>18</sup> *Przyjaciółka żeglarzy*, sł. i muz. L. M. Kowalczyk; *Na Mazury*, sł. i muz. L. M. Kowalczyk; *Zocha*, sł. i muz. L. M. Kowalczyk; *Biała sukienka*, sł. i muz. L. M. Kowalczyk, (wszystkie utwory z repertuaru zespołu „Spinakery”).

<sup>19</sup> Paradoksalnie, najstarszym festiwalem piosenki żeglarskiej w Polsce jest „Kopyść” organizowany w Białymstoku, którego pierwsza edycja odbyła się w 1979 r. Największym festiwalem prezentującym twórczość muzyczną o tematyce żeglarskiej jest organizowany od 1991 r. w Krakowie Międzynarodowy Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Shanties”.

ilości zespołów muzycznych które tworzą, koncertują i nagrywają piosenki o tematyce wodnej<sup>20</sup>.

Utwory podejmujące tematykę piękna mazurskiej krainy oraz żeglarskich przygód mogą być traktowane jako forma współczesnego folku, ponieważ podobnie jak tradycyjna twórczość folklorystyczna są one artystycznym „zapisem” pewnych doświadczeń i przeżyć które są wynikiem kontaktu ze społeczeństwem oraz otaczającą rzeczywistością. „Muzyka folkowa – pisze W Kuligowski – daje się określić (...) jako ambitna próba stworzenia nowej formy bazującej na formach zastanych bądź rekonstruowanych. (...) muzyka folkowa nie sprowadza się do bezrefleksyjnego mieszania stylów, gatunków i nastrojów, nie ogranicza do zestawiania gotowych elementów [ponieważ – aut.] z pieczołowitością traktuje stare partytury, ale odczytuje je w warunkach teraźniejszości”<sup>21</sup>. „Wykonawstwo muzyczne – zdaniem R. Danel – jest zatem nie tylko zabawą, ujściem dla energii życiowej, lecz także celowym odtwarzaniem tradycji kulturowej, tj. zachowań społecznych, postaw, zasobów twórczości artystycznej, które się sprawdziły społecznie, które pomagają żyć i są zarazem atrakcyjne dla wszystkich. Dlatego też za pomocą muzyki, i dzięki muzyce, utrwalana jest swoista kronika minionych pokoleń, a także obecnych dążeń, doświadczeń i przeżyć”<sup>22</sup>. Piosenki „szuwarowo-bagiennie” również bywają literacko-muzycznymi „pamiętnikami” w których opisuje się zdarzenia i przygody jakich doświadczyli ich twórcy w trakcie żeglarskich wędrówek. Wydaje się jednak, że folklorystyczne pierwiastki komponowanych współcześnie utworów o tematyce żeglarskiej mają dwojaki charakter. W warstwie muzycznej nawiązują przede wszystkim do stylistyki folkloru irlandzkiego<sup>23</sup>, lub też wykorzystują elementy melodyczno-harmoniczne charakterystyczne dla muzyki słowiańskiej (rosyjskiej lub ukraińskiej<sup>24</sup>). W warstwie literackiej osadzone są w rodzimych realiach przyrodniczo-turystycznych<sup>25</sup>, czasami opisują fakty historyczne<sup>26</sup>, bądź też są adaptacją wątków marynistycznych wypełniających beletrystykę lub też wybrane obrazy filmowe<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> Mam tu na myśli zespoły (również już nieistniejące): „Anker”, „Kazik i Przyjaciele”, „Kochankowie Sally Brown”, „OKAW Sztorm”, „Roman Tkaczyk”, „Shantaż”, „Szywny Rumpel”, „Szybki Montaż”, „Wodny Patrol”, „Załoga Dr. Bryga”.

<sup>21</sup> W. Kuligowski, *Wytwarzanie autentyzmu*, „Literatura Ludowa” 2001, nr 1, s. 7.

<sup>22</sup> R. Danel, *Folklor w polskiej muzyce popularnej*, [w:] *Folklor – edukacja, sztuka, terapia*, (red.) M. Knapik, A. Łobos, Wyd. WSA w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2009, s. 80.

<sup>23</sup> *Bitwa*, śl. i muz. L. Klupś, z repertuaru zespołu „Mechanicy Szanty”.

<sup>24</sup> *Morze, moje morze*, śl. J. Wydra, muz. trad., z repertuaru zespołu „EKT Gdynia”.

<sup>25</sup> *Sexbom*, śl. K. Beška, muz. M. Matyjewicz, z repertuaru zespołu „Shantaż”.

<sup>26</sup> *Cutty Sark*, śl. i muz. S. Dłoniak, z repertuaru zespołu „Wodny Patrol”; *Mona*, śl. A. Peszkowska, muz. trad., z repertuaru zespołu „EKT Gdynia”.

<sup>27</sup> *Szaleństwo Majki Skowron*, śl. K. Beska, muz. L. Lindbom; *Moby Dick*, śl. K. Beška, muz. M. Matyjewicz; *Krab i Joanna*, śl. K. Beška, muz. M. Matyjewicz; *Kapitan Blood*, śl. K. Beška, muz. trad.; (wszystkie utwory z repertuaru zespołu „Shantaż”).



„Folk – pisze R. Danel – to jeden z podstawowych stylów w wokalnoinstrumentalnej muzyce rozrywkowej, wywodzący się z pieśni ludowej narodu amerykańskiego; początkowo jako styl wykonawczy i ruch popularyzowania tradycyjnego repertuaru, później (od lat 60. XX w.) również gatunek nowych ballad, protest songów, piosenek oraz utworów poezji śpiewanej<sup>28</sup>. Wydaje się, że piosenki i szanty „szuwarowo bagienne” w dużym stopniu wpisują się w stylistykę piosenek „gitara i piórem”, utworów które ukazują „łagodniejszą” stronę ludzkiej natury a przez to integrują osoby o określonej wrażliwości muzycznej. Mainstreamowy rynek muzyczny właściwie nie interesuje się tego typu twórczością – tej muzyki nie znajdziemy w głównych rozgłośniach radiowych i stacjach telewizyjnych. Powoduje to, że piosenki żeglarskie na pewno stanowią niezwykle niszową działalność artystyczną, ale z drugiej strony dają poczucie pewnej elitarności dla sięgających po nią. Niestety, taka sytuacja powoduje również mocno stereotypowe postrzeganie „branży” szantowej. Muzykę tę bardzo często „regionalizuje się” i przypisuje wyłącznie do określonych regionów przyrodniczo-turystycznych – funkcjonuje przekonanie, że szant słuca się tylko w czasie letniego wypoczynku nad wodą, a po powrocie do domowych pieleszy zapomina się o nich. Przeczą temu pogładowi terminy i miejsca organizowania największych festiwali szantowych w Polsce<sup>29</sup> jak również frekwencja publiczności. Spotkania te organizowane są przede wszystkim w miesiącach zimowo-wiosennych ponieważ w tym czasie – z racji położenia geograficznego i klimatu naszego kraju – nie jest możliwe amatorskie uprawianie turystyki żeglarskiej (która gromadzi wokół siebie wielu słuchaczy piosenek żeglarskich).

Piosenki „szuwarowo-bagienne” jako forma współczesnej muzyki folkowej powinna być włączona do emblematów Krainy Wielkich Jezior Mazurskich i wykorzystywana do promocji tego regionu oraz powinna stanowić swoisty element kultury tej „małej ojczyzny” – uzupełniając szeroki wachlarz walorów historyczno-przyrodniczych tego miejsca. Muzyka jest niezwykle atrakcyjną i popularną formą przekazu różnych treści. Można ją wykorzystywać w różnych formach edukacyjno-promocyjnych podnoszących społeczną świadomość dotyczącą naszej (warmińskomazurskiej) części „Zielonych Płuc Polski” – w wymiarze kulturowym, ekologicznym, historycznym czy też przyrodniczym.

---

<sup>28</sup> R. Danel, *Folklor w...*, dz. cyt., s. 81.

<sup>29</sup> Festiwal w Tychach („Port Pieśni Pracy”) – styczeń; Festiwal w Krakowie („Shanties”) – luty, Festiwal we Wrocławiu („Szanty we Wrocławiu”) – marzec, Festiwal w Białymstoku („Kopyść”) – kwiecień, Festiwal w Łodzi („Kubryk”) – maj, itd.

## Bibliografia

- Danel R., *Folklor w polskiej muzyce popularnej*, [w:] *Folklor – edukacja, sztuka, terapia*, (red.) Knapik M., Łobos A., Bielsko-Biała 2009.
- Folklor – edukacja, sztuka, terapia*, (red.) Knapik M., Łobos A., Bielsko-Biała 2009.
- Jędrzejko P., *Ślady na oceanie: refleksja nad myśleniem magicznym i prozą Lucjana Wolanowskiego*, [w:] *Wokół reportażu podróżniczego*, (red.) Rott D., Kubik M., Katowice 2009.
- Kuligowski W., *Wytwarzanie autentyzmu*, „Literatura Ludowa” 2001, nr 1.
- Pięcińska A., *Czy to lina, czy dziewczyna? – tekstowy obraz kobiety i żaglowca w polskich szantach*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin–Polonia”, vol. XXXIV.
- Płaczek K., *Między dźwiękiem, słowem i obrazem: o przestrzenności w muzyce*, „Investigationes Linguisticae” 2017, vol. XXXVI.
- Polony L., *Przestrzeń i muzyka*, Kraków 2007.
- Stefanowska H., *Rozśpiewane morze*, Gdańsk 1975.
- Szurawski M., *Szanty i szantymeni. Ludzie i pieśni z wielkich żaglowców*, Szczecin 1990.
- Wadowski J., *Pieśni spod żagli*, Gdańsk 1989.
- Wokół reportażu podróżniczego*, (red.) Rott D., Kubik M., Katowice 2009.

## Utworki muzyczne

- Autobus 5.40*, śl. i muz. M. Kowalewski, z repertuaru zespołu „Zejman & Garkumpel”.
- Biała sukienka*, śl. i muz. L. M. Kowalczyk, z repertuaru zespołu „Spinakery”.
- Bitwa*, śl. i muz. L. Klupś, z repertuaru zespołu „Mechanicy Szanty”.
- Bo ta łódka nazywała się „Poezja”*, śl. K. Beśka, muz. M. Matyjewicz, z repertuaru zespołu „Shantaż”.
- Cutty Sark*, śl. i muz. S. Dłoniak, z repertuaru zespołu „Wodny Patrol”.
- Hiszpańskie dziewczyny* (org. Spanish ladies), śl. A. Mendygrał, muz. trad.
- Kapitan Blood*, śl. K. Beśka, muz. trad., z repertuaru zespołu „Shantaż”.
- Krab i Joanna*, śl. K. Beśka, muz. M. Matyjewicz, z repertuaru zespołu „Shantaż”.
- Mikołajki*, śl. i muz. M. Kowalewski, z repertuaru zespołu „Zejman & Garkumpel”.
- Mazurscy Kolumbowie*, śl. i muz. M. Kowalewski, z repertuaru zespołu „Zejman & Garkumpel”.
- Moby Dick*, śl. K. Beśka, muz. M. Matyjewicz, z repertuaru zespołu „Shantaż”.
- Mona*, śl. A. Peszkowska, muz. trad., z repertuaru zespołu „EKT Gdynia”.
- Morze, moje morze*, śl. J. Wydra, muz. trad., z repertuaru zespołu „EKT Gdynia”.
- Na całych jeziorach ty*, śl. A. Osiecka, muz. A. Sławiński, z repertuaru T. Tutinas.
- Nad morzem*, śl. i muz. S. Krajewski, z repertuaru zespołu „Pięciolinie”.
- Na Mazury*, śl. i muz. L. M. Kowalczyk, z repertuaru zespołu „Spinakery”.
- Port*, śl. H. Stefanowska, muz. K. Klenczon, z repertuaru zespołu „Trzy Korony”.

- Port piratów*, sł. A. Osiecka, muz. S. Krajewski, z repertuaru zespołu „Czerwone Gitary”.
- Pożegnanie Liverpoolu*, sł. J. Rogacki, K. Kuza, muz. trad., z repertuaru zespołu „Cztery Refy”.
- Przyjaciółka żeglarzy*, sł. i muz. L. M. Kowalczyk, z repertuaru zespołu „Spinakery”.
- Samantha*, sł. i muz. M. Kowalewski, z repertuaru zespołu „Zejman & Garkumpel”.
- Sexbom*, sł. K. Beška, muz. M. Matyjewicz, z repertuaru zespołu „Shantaż”.
- Shenandoah*, sł. A. Mendygrał, muz. trad.
- Spacer dziką plażą*, sł. Z. Kramer, muz. Z. Kandelewicz, z repertuaru S. Borysa.
- Stary bryg (statek widmo)*, sł. W. Skalski, muz. K. Klenczon, z repertuaru zespołu „Czerwone Gitary”.
- Szaleństwo Majki Skowron*, sł. K. Beska, muz. L. Lindbom, z repertuaru zespołu „Shantaż”.
- Śmiały harpunnik (Diament)*, przekł. M. Siurawski, muz. trad.
- Wróćmy na jeziora*, sł. J. Świąć, muz. K. Klenczon, z repertuaru zespołu „Czerwone Gitary”.
- Zocha*, sł. i muz. L. M. Kowalczyk, z repertuaru zespołu „Spinakery”.
- 10 w skali Beauforta*, sł. J. Kondratowicz, muz. K. Klenczon, z repertuaru zespołu „Trzy Korony”.

### **Streszczenie**

Artykuł przybliży międzynarodowe pochodzenie i rozwój piosenek o tematyce żeglarskiej (szanty, pieśni kubryku) oraz pokazuje w jaki sposób utwory te zostały zaadoptowane na polski grunt i nazwane piosenkami „szuwarowo-bagiennymi”. Autor tekstu próbuje znaleźć punkty styczne pomiędzy klasycznie definiowaną twórczością folkową a współczesnymi kompozycjami podejmującymi tematykę „wiatru i wody”.

### **Słowa kluczowe**

szanty, kultura marynistyczna, piosenki żeglarskie, piosenki „szuwarowo-bagiennie”, folk

### **Marek Matyjewicz**

### **„Rush-swamp” songs as a new kind of Masurian folk**

#### **Abstract**

The article presents the international origin and development of sailing songs (shanties, orlop deck songs) and shows how these songs were adapted to Polish context and

named „rush-swamp” songs. The author of the text tries to find mutual connections between the classically defined folk art and contemporary compositions dealing of the subject of „wind and water”.

**Keywords**

shanties, marine culture, sailing songs, „rush-swamp” songs, folk